



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



OŚRODEK
ROZWOJU
EDUKACJI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Uczenie się przez działanie. Innowacyjny program nauczania «Poznać i zrozumieć świat» do edukacji wczesnoszkolnej” jest finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Kapitał Ludzki, działanie 3.3.4. Modernizacja treści i metod kształcenia – projekty konkursowe.

Zestaw scenariuszy

Scenariusz jednostki integracyjnej

Temat bloku: **Ja i moja rodzina**

Temat dnia: Doskonalenie umiejętności dokonywania podziału zdań na wyrazy z wykorzystaniem opowiadania H. Łachockiej *Jak wróbelek Elemelek leśną dróżką szedł w niedzielę*

Cele zajęć:

- Kształtowanie zdolności dokonywania podziału zdań na wyrazy
- Utrwalania umiejętności skupiania uwagi na utworze literackim (opowiadaniu)
- Utrwalanie zasad obowiązujących podczas przechodzenia przez jezdnię
- Przyzwyczajanie dzieci do wypowiadania się na omawiany temat według ustalonych zasad
- Odbieranie, rozumienie i wyrażanie treści przekazywanych niewerbalnymi środkami wyrazu: ruch ciała, gest, mimikę, spojrzenie
- Zdawanie sobie sprawy z konieczności przestrzegania zasad warunkujących bezpieczeństwo własne i innych

Cele operacyjne

Dziecko potrafi:

- podzielić zdanie na wyrazy
- powiedzieć, jakie są zasady przechodzenia przez ulicę
- wypowiadać się na zajęciach według ustalonych zasad
- zilustrować zdarzenia z opowiadania za pomocą scenki parateatralnej

Metody: • zadania stawiane do wykonania • ćwiczenia praktyczne i inscenizacje • metoda słowna, metoda oglądowa (ilustracje) • metoda aktywnego słuchania muzyki

Formy: • indywidualna • zespołowa • z całą grupą

Środki dydaktyczne: instrumenty perkusyjne, magnetofon, utwór *Marsz turecki* A. Mozarta, fasolki do przeliczania

Przebieg zajęć

Rodzaj edukacji	Czynności nauczyciela	Czynności ucznia	Środki dydaktyczne
Polonistyczna	Zabawa integracyjna „Prze-każ dalej” – dzieci siedzą w półkołu. Nauczyciel klasz-	Dzieci siedzą w półkołu. Nauczyciel klaszcze w dłoń dziecka siedzącego najbliżej,	

Zestaw scenariuszy

Muzyczna	<p>cze w dłonie dziecka siedzącego najbliżej, a ono przekazuje powitanie dalej.</p> <p>2. Nauczyciel czyta opowiadanie Hanny Łochockiej pt. <i>Jak wróbelek Elemelek leśną dróżką szedł w niedzielę</i>.</p> <p>3. Nauczyciel zadaje pytania pomocnicze do słuchanego opowiadania, np.: „Dlaczego bocian został policjantem? Jak zachowywał się Elemelek w drodze do cioci? Co zrobił bocian-policjant? Co obiecał Elemelek...”.</p> <p>4. Nauczyciel wykorzystuje treść opowiadania do analizy słuchowej – podziału zdania na wyrazy np.:</p> <ul style="list-style-type: none"> – Leśna dróżka już od rana jest ogromnie uczęszczana. – Przelatują ptaków stada. – Lisek się ostrożnie skrada. – Długie skrzydła czarno-białe to wskazówki doskonałe. <p>1. Zabawa muzyczno-ruchowa „Bociany i wróbelki” z wykorzystaniem utworu <i>Marsz turecki</i> A. Mozarta.</p> <p>Nauczyciel wyjaśnia zabawę dzieciom. Gdy usłyszą szybką melodię, zamieniają się we wróbelki i biegają po klasie, poruszając rękami jak skrzydełkami. Jak melodia zmienia się na wolniejszą, dzieci zostają bocianami, które chodzą po klasie, wysoko podnosząc nogi, z rąk robią dziób i poruszają rytmicznie rękami.</p> <p>Zabawę można powtórzyć, dzieląc dzieci na dwie grupy: wróbelki i bociany, które będą wykonywać swoje zadanie po usłyszeniu swojej części utworu.</p> <p>Zabawa „Leśna orkiestra”. Nauczyciel wypowiada zda-</p>	<p>a ono przekazuje powitanie dalej.</p> <p>Dzieci słuchają opowiadania, Hanny Łochockiej pt. <i>Jak wróbelek Elemelek leśną dróżką szedł w niedzielę</i>.</p> <p>Dzieci opowiadają treść opowiadania zgodnie z kolejnością zdarzeń, odpowiadają na pytania nauczyciela.</p> <p>Dzieci wykonują zadanie, układając przed sobą tyle fasolek, ile słyszą wyrazów w zdaniu.</p> <p>Dzieci podczas szybkiej części utworu zamieniają się we wróbelki i fruwią, poruszając skrzydełkami.</p> <p>Dzieci zamieniają się w bociany i chodzą po sali, wysoko podnosząc kolana i klekocząc podczas wolniejszej części utworu.</p> <p>Dzieci siedzą w kole. Każde z nich wybiera instrument</p>	<p>Fasolki lub inne przedmioty, np. kredki.</p> <p>Magnetofon, utwór <i>Marsz turecki</i> A. Mozarta.</p> <p>Instrumenty perkusyjne.</p>
----------	---	--	--

Zestaw scenariuszy

	nia, a dzieci dokonują podziału tych zdań na wyrazy, wygrywając na instrumentach perkusyjnych (jeden wyraz – jedno uderzenie – jeden dźwięk).	perkusyjny. Nauczyciel wypowiada zdania, a dzieci dokonują podziału tych zdań na wyrazy, wygrywając na instrumentach perkusyjnych (jeden wyraz – jedno uderzenie – jeden dźwięk).	
Polonistyczna	Dzieci łączą się w pary. Jedna osoba w parze podaje zdanie, druga uderza tyle razy, ile wyrazów w tym zdaniu.	Dzieci łączą się w pary. Jedna osoba w parze podaje zdanie, druga uderza tyle razy, ile wyrazów w tym zdaniu.	Fasolki.
Matematyczna	Dzieci przeliczają zdania, łącząc się w pary same. Praca w parach. Nauczyciel podaje dwa zdania inspirowane opowiadaniem H. Łochockiej. Najpierw jedno, potem drugie. Zadaniem dzieci w parach jest podzielić zdania na wyrazy przy pomocy fasolek, dodać liczbę wyrazów w zdaniach i jak najszybciej podać prawidłowy wynik.	Dzieci w parach dzielą podane przez nauczyciela zdania na wyrazy, dodają liczbę wyrazów w zdaniach i podają prawidłowy wynik nauczycielowi.	
Polonistyczna	Zabawa inscenizowana – dzieci, improwizując, przedstawiają treść opowiadania z wykorzystaniem dostępnych pomocy. „Co by było, gdyby...” – rozwijanie myślenia przyczynowo-skutkowego, stwarzanie okazji do budowania dłuższych wypowiedzi (taksonomia Blooma).	Zabawa inscenizowana – dzieci, improwizując, przedstawiają treść opowiadania z wykorzystaniem dostępnych pomocy. Dzieci zastanawiają się „co by było, gdyby...” w oparciu o treść opowiadania.	
Plastyczna	Wykonanie pracy plastycznej pt. „Ulica” dowolną, wybraną przez dzieci, techniką.	Dzieci wykonują pracę plastyczną pt. „Ulica”.	

Zestaw scenariuszy

Bibliografia

Lochocka H., *Jak wróbelek Elemelek leśną dróżką szedł w niedzielę*

Leśna dróżka już od rana jest ogromnie uczęszczana. Gdzie popatrzeć z każdej strony ruch panuje ożywiony. Biegają sarny i wiewiórki, zajęcy chyżo zbiegają z górki. Przelatują ptaków stada. Lisek się ostrożnie skrada. Nawet jeż i dwa ślimaki powolutku suną w krzaki. Ten na tego z nagłą wpada, pozturchuje ów sąsiada.

Źle się dzieje ani słowa. Trzeba ruch uregulować! Więc milicjant już na drodze na czerwonej stoi nodze. Długie skrzydła czarno-białe to wskazówki doskonałe. Gdy rozłoży je w tę stronę przejście dróżką dozwolone.

Gdy zaś w tamtą to przechodzień w poprzek ścieżki może chodzić. A wróbelek Elemelek do swej cioci szedł w niedzielę. Skacząc sobie fiku miku leśną dróżką po chodniku. Zamyślony, zagapiony, w górę patrzy gdzieś na wrony. Idzie prędko, nie uważa, nie wie, na co się naraża. Bo gdy był w połowie drogi, rzekł milicjant bocian srogi:

– Czyżby przestał już wróbelek leśnym być obywatelem? Czy przepisy i wskazówki wyleciały mu już z główki?

Muszę zrobić ci wymówkę, był byś oto zdeptał mrówkę. Bo przez dróżkę tę brzożową szedłeś dziś nieprawidłowo.

Trzeba spisać tu protokół.

Elemelek spojrział wokół czarnym okiem jak ze szkiełka i załamał swe skrzydełka. Już się złego cofnąć nie da, ot i kłopot – bieda! Bieda! A tymczasem bocian stary wsunął na dziób okulary, spojrział bystro i na listku zapisuje sobie wszystko.

– Imię pana?

– Elemelek.

– Jaki zawód?

– No, wróbelek.

– Imię ojca?

– Świszczypatek.

– Imię dziadka?

– Zapomniałem.

– Gdzie pan mieszka?

– Tam na lewo, trzecia dróżka, czwarte drzewo.

– A gdzie pan jest urodzony?

– W porzuconym gnieździe wrony.

Niech wróbelek więc pamięta, że w powszedni dzień czy w święta muszą wszyscy, nawet ptaki, na drogowe zważać znaki. Każdy napis, sygnał każdy jest potrzebny, a więc ważny. I nie można jak ta gapa po ulicy sobie człapać.

Ten bukowy listek czarny to dla pana mandat karny. Leśna kara dziś wyniesie...

– Oj czy dużo?

– Groszy dziesięć!

Elemelek pod skrzydłami miał torebkę z grosikami, więc zapłacił, schylił główkę i przeprosił grzecznie mrówkę, mówiąc przy tym do bociana:

– Będę odtąd, proszę pana, prawidłowo szedł przez drogę, zapamiętam tę przestrożę.

Zdaje mi się, że po lesie ta przygoda się rozniesie. Elemelek aż się spościł i spocony szedł do cioci.